

o.o.o.o.o.o.o.I.Sygn. akt II Ca 717 /13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2013r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Anatol Gul

Sędziowie: SO Aleksandra Żurawska

SO Piotr Rajczakowski

Protokolant: Alicja Marciniak

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2013r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa S. S.

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę 5.554,43zł

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie

z dnia 4 lipca 2013r., sygn. akt I C 106/13

I zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądzoną od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.666,33zł podwyższa do 2.777,21 (dwa tysiące siedemset siedemdziesiąt siedem i 21/100)zł (pkt I) oraz zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki 139zł kosztów procesu

(pkt III);

II oddala dalej idącą apelację powódki oraz apelację strony pozwanej;

III znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt II Ca 717/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem zasądzono od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1666,33 zł, z odsetkami ustawowymi od dnia 29 stycznia 2013 r., dalej idące powództwo oddalono oraz orzeczono o kosztach procesu, opierając rozstrzygnięcie o następujące ustalenia i oceny:

- budynek położony w P., przy ul. (...), stanowi własność Spółdzielni (...)w B., a pod nr (...)zamieszkuje powódka ; w okresie od 28 maja 2012 r. do 15 czerwca 2012 r. na zlecenie Spółdzielni remont chodnika wzdłuż budynku wraz z dojściami do bram do budynku wykonywał T. C.(...), który jako przedsiębiorca zawarł z (...) S.A.umowę ubezpieczenia

(...), potwierdzoną polisą (...) nr (...), obejmującą ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej za okres od 22 grudnia 2011 r. do 21 grudnia 2012 r. na sumę ubezpieczenia 100.000 zł; powierzchnia chodnika była niewielka, około 100m² i zderzenie starej nawierzchni odbyło się koparką w jeden dzień, następnie była szykowana podbudowa pod wykonanie kostki, która była układana już ręcznie, za jednym razem był wykonywany chodnik wzdłuż budynku oraz wejścia do klatek;

- w dniu 07 czerwca 2012 roku, w święto Bożego Ciała, około godz. 19 -20 powódka szła z córką A. D. i wnukami oraz koleżanką córki M. S.; wyszły zza budynku od ulicy (...) i weszły na remontowanych chodnik, a następnie idąc wzdłuż remontowanym chodnikiem pomiędzy pierwszą a drugą bramą, w której mieszka powódka, w pobliżu ławki, powódka przewróciła się i upadła; gdy podniosła się, czuła ból, ale nie wiedziała, że ma złamaną rękę, w nocy powódce ręka spuchła i na następnym dniu córka zawiozła ją do szpitala, gdzie okazało się, że ma złamaną rękę;

-w miejscu upadku na chodniku były nierówności, były powyrywane stare krawężniki, wzdłuż chodnika nie było taśm zabezpieczających, ani ostrzegawczych, nie było wytyczonych tras dla pieszych, teren nie był uporządkowany;

-powódka doznała złamania nasady dalszej kości promieniowej ręki lewej z przemieszczeniem, w szpitalu dokonano zamkniętej repozycji złamania w znieczuleniu miejscowym uzyskując patologiczne ustawienie odłamów, założono powódce opatrunek gipsowy z zaleceniem utrzymania przez 6 tygodni oraz wystawiono zwolnienie (...) na okres 40 dni, zlecając kontrolę w poradni ortopedycznej za 7 dni; powódka przez 6 tygodni nosiła gips, a około 1-1,5 miesiąca była na rehabilitacji; - powódka zatrudniona była na stanowisku operatora wspomagającego linię, a jej praca polegała na tym, że dokładała materiał na taśmę, co wymagało dźwigania ciężaru do 15 kg; zwolnienie lekarskie miała na okres 3,5 miesiąca, później wzięła urlop, do lekarza chodziła do czasu, dopóki otrzymywała zwolnienia lekarskie od ortopedy w P., a później już nie; po zakończeniu leczenia nie była już u lekarza z ręką, gdyż lekarz wcześniej powiedział jej, że po roku wszystko przejdzie; powódka straciła na pensji, gdyż od 07 czerwca do 10 września 2012 r. otrzymywała zasiłek chorobowy, a suma utraconego za ten okres wynagrodzenia wyniosła 509,43 zł; -powódka w dniu 18 czerwca 2012 r. zgłosiła zdarzenie Spółdzielni (...) w B., która pismem z dnia 30 lipca 2012 r. odpowiedziała negatywnie wskazując na brak zgłoszenia zdarzenia niezwłocznie po wypadku, brak protokołu Policji, bądź innych dokumentów potwierdzających wypadek; ubezpieczyciel odmówił powódce wypłaty odszkodowania powołując się na brak odpowiedzialności ubezpieczonego za zaistnienie zdarzenia oraz brak jego winy stosownie do art. 415 k.c., stwierdzając, że do wypadku doszło na skutek braku należytej ostrożności po stronie powódki.

Powództwo było uzasadnione, chociaż w niższym niż dochodzony zakresie. Podstawą rozstrzygnięcia jest przepis art. 435 § 1 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., a także art. 361 i art. 362 k.c.

Słusznie powódka podnosiła odpowiedzialność T. C. na zasadzie ryzyka jako prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, uregulowaną w art. 435 § 1 k.c. Podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą. Przesłaniem tego unormowania jest więc powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch m.in. za pomocą energii elektrycznej, nastawione na zysk. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego. Nie wyklucza jej fakt, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami.

Sąd dał wiarę powódce i świadkom M. S. oraz A. D., które zgodnie zeznawały, co do miejsca, daty i okoliczności zdarzenia, w tym stanu remontowanego chodnika i braku ostrzeżeń oraz przejść zastępczych. Okoliczności te potwierdza częściowo świadek A. C. twierdząc, że w czasie remontu chodnik nie nadawał się do chodzenia. Nie widział też żadnych zabezpieczeń, czy taśm wzdłuż remontowanego chodnika. Zachowanie powódki należy jednak oceniać w kategoriach zawinionego zachowania. Osoba 57 letnia, jaką wówczas była powódka, powinna wykazać odpowiednią dbałość o swoje bezpieczeństwo, także bezpieczeństwo bliskich (wracała wówczas z córką i wnukami), omijając niebezpieczne miejsce terenu budowy. Nie było bowiem tak, jak wskazywano to w pozwie, że powódka nie miała możliwości przejścia do budynku w inny sposób, jak przez remontowany chodnik. Powódka nie potknęła się i nie

upadła przed wejściem do bramy, lecz w połowie odległości między pierwszą a drugą bramą, w której mieszkała. O ile wchodząc do budynku musiała przejść przez fragment remontowanego chodnika, to jednak wzdłuż budynku nie powinna się nim przemieszczać. Wprawdzie wykonawca nie wyznaczył przejścia zastępczego, którym mogliby poruszać się mieszkańcy, co było utrudnione przez pas zieleni i nasadzenia, jednak istniała możliwość przechodzenia między kolejnymi bramami chodnikiem wzdłuż sąsiedniego budynku, jednak jak stwierdziła powódka, było za daleko, chociaż nie więcej niż kilkadziesiąt metrów. Nierówności na remontowanym chodniku nie były znaczne, sięgały 10 cm, więc nie wymagały szczególnych zabezpieczeń, zwłaszcza trwałego ogrodzenia „budowy”. Wymagały jednak odpowiedniego oznakowania i wyznaczenia przejścia zastępczego. W braku tych czynności po stronie wykonawcy można upatrywać jego winy. Niedopuszczalne było tolerowanie przez wykonawcę chodzenia przez mieszkańców po powierzchni remontowanego chodnika, przed końcowym położeniem nawierzchni wykańczającej. T. C. zlecewał środki ostrożności, co wynika z jego stosunku do zagrożenia cyt. „Po zerwaniu nawierzchni nie było jakichś dużych nierówności powyżej 10 cm, które stanowiłyby jakiś problem poruszania się pieszym. Nie było zatem potrzeby wyznaczenia ciągów komunikacyjnych.”

Reasumując Sąd dał wiarę powódce i zaoferowanym przez nią świadkom, co do daty, miejsca i okoliczności zdarzenia, co prowadziło do wniosku, że zdarzenie ma związek z ruchem przedsiębiorstwa (...) i uzasadnia odpowiedzialność strony pozwanej.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje zasada miarkowania polegająca na uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków zdarzenia. Sąd winien zatem wziąć pod uwagę wszelkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, niemożność wykonywania zawodu, utratę kontaktów towarzyskich oraz wpływ czynu niedozwolonego na dotychczasowe życie osobiste i rodzinne poszkodowanego.

Reasumując, zadośćuczynienie pieniężne powinno stanowić rekompensatę za całą doznaną krzywdę i być utrzymane w rozsądnych granicach.

Strona pozwana nie kwestionowała wydatku 45 zł na ortezę nadgarstka, kwestionowała długość zwolnienia lekarskiego, a tym samym utracone zarobki oraz wysokość żądanego zadośćuczynienia.

Zdaniem Sądu powódka wykazała wysokość szkody majątkowej, a mianowicie zakup ortozy nadgarstka i konieczność częściowego partycypowania w tym koszcie w kwocie 45 zł, a także okoliczność, iż przebywała na długotrwałym zwolnieniu lekarskim związanym z niezdolnością do pracy na skutek złamania kości ręki lewej i jej leczeniem. Sąd przyjął za zasadne także żądanie zasądzenia kwoty 509,43 zł tytułem utraconych przez powódkę zarobków.

Odnosząc się zaś do kwoty żądanego zadośćuczynienia jest ono adekwatne do doznanego urazu i cierpień zeń wynikających. Po pierwsze do złamania doszło 07 czerwca, a więc u progu lata, co spowodowało, że powódka w najgorętszym okresie roku przez 6 tygodni zmuszona była nosić opatrunek gipsowy, co związane jest z dodatkowym dyskomfortem i negatywnymi przeżyciami. W tym też czasie, jak zeznała córka powódki, zmarł jej mąż i nie mogła ona zająć się w sposób odpowiedni organizacją jego pogrzebu, co dodatkowo spowodowało u niej negatywne przeżycia. Biorąc pod uwagę rodzaj złamania z przemieszczeniem odłamów, długotrwałość leczenia opatrunkiem gipsowym, a następnie korzystanie z ortozy nadgarstka i rehabilitacją, a także ból i cierpienia psychiczne z tym związane, należało uznać, że zadośćuczynienie w wysokości 5000 zł jest odpowiednie.

Stosownie do art. 362 k.c. „jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, przy uwzględnieniu stopnia winy obu stron. Zdaniem Sądu, powódka naruszając zasadę ostrożności, wiedząc, że chodnik jest w remoncie (jak sama mówiła nawierzchnia była dziurawa), zdając sobie sprawę z ryzyka upadku, będąc w dniu zdarzenia w klapkach na koturnie, skracając sobie drogę dla wygody, a nie z konieczności, przyczyniła się znacznie do zaistnienia szkody. Jak sama zeznała mogła przejść naokoło, ale było jej bliżej po remontowanym, nierównym chodniku, skoro wszyscy sąsiedzi tak chodzili. Stopień jej winy jest więc znaczny i można przyjąć, że przyczyniła się w (...) do powstania szkody.

Biorąc zatem za uzasadnione zarówno co do podstawy, jak i wysokości żądanie pozwu w kwocie 5.554,43 zł i odpowiednio zmniejszając je o (...), w stosunku w jakim powódka przyczyniła się do powstania szkody, uzyskano kwotę 1.666,33 zł, odnośnie której powództwo zostało uwzględnione.

W apelacji strona pozwana zarzuciła: 1. naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 362 kc, przez przyjęcie, że poruszanie się przez powódkę remontowanym chodnikiem, mimo niewyznaczenia trasy zastępczej, stanowiło przyczynienie się powódki do powstania szkody, gdy powódka nie miała możliwości obejścia remontowanego chodnika; 2. naruszenie przepisu art. 316 § 1 kpc przez przyjęcie ponad stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, że powódka składając zeznania stwierdziła o możliwości przejścia inną drogą, co nie miało miejsca.

Wskazując na powyższe wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa.

Strona pozwana z kolei zarzuciła:

1. naruszenie przepisu art. 435 § 1 kc w zw. z art. 233 kpc przez przyjęcie, że T. C. odpowiada za szkodę powódki na zasadzie ryzyka, gdy tymczasem posiadane przez niego maszyny używane są jedynie pomocniczo, stąd upadek powódki nie pozostawał w związku przyczynowym z pracą przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 kc; 2. naruszenie art. 233 kpc przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie upadku powódki wobec nierówności terenu, co nie znalazło żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy, jak też uznanie, że wykonawca nie zabezpieczył terenu, co było czynione, które jednak samowolnie usuwali mieszkańcy budynku;

3. naruszenie art. 362 kc przez przyjęcie przyczynienia się w powódki w 70% do powstania szkody, gdy tymczasem wynikała ona z wyłącznej winy powódki;

4. naruszenie art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 § 1 kc oraz art. 6 kc i art. 278 kpc i art. 233 kpc przez nieuzasadnione przyjęcie, że powódka udowodniła krzywdę oraz szkodę majątkową, gdy okoliczności tych powódka nie wykazała żadnym wiarygodnym dowodem, np. w postaci opinii biegłego sądowego, skoro dokumentacja medyczna wskazuje na fakt istnienia schorzeń samoistnych u powódki.

Wskazując na powyższe wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Apelacja powódki jest uzasadniona w niewielkim stopniu, a podniesione w niej zarzuty znajdują częściowe potwierdzenie w okolicznościach sprawy. Przyjmując bezsporne w istocie ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji za swoje, Sąd Okręgowy podzielił także co do zasady ocenę prawną tego stanu faktycznego oraz wyciągnięte z tej oceny wnioski, co zwalnia z potrzeby ponownego przytaczania szeregu powołanych już wcześniej trafnych argumentów.

Tylko dodatkowo należy zwrócić uwagę na następujące kwestie :

-obszerne uwagi powódki odnośnie błędnego według niej stanowiska sądu o przyczynieniu się skarżącej do powstania szkody nie są uprawnione; wbrew cytowanym przez nią fragmentom swoich zeznań, także z zeznań świadka A. C. jednoznacznie wynikało, że " przy odrobinie dobrej woli można było poruszać się w miarę bezpiecznie, a mówiąc o odrobinie dobrej woli mam na myśli, że można było zejść z chodnika i obejść ten chodnik z boku, albo chodnikiem przy następnym budynku, zamiast przechodzić po tym remontowanym chodniku " / k. 58 odwrót /, wobec czego dalsze odnoszenie się do wybitnie subiektywnych dywagacji skarżącej jest zbędne; pozwala to na podzielenie poglądu sądu, że powódka - jak i prawdopodobnie zdecydowana większość pozostałych mieszkańców pobliskich budynków - skracała sobie drogę dla wygody, nie zaś z konieczności; - dlatego też - mając na uwadze także nie do końca właściwe zabezpieczenie terenu robót - w ocenie Sądu Okręgowego uprawnione było przyjęcie stopnia jej przyczynienia się do powstania szkody w wysokości (...), ponieważ w takim stopniu powódka sama zawniła w powstaniu szkody;

- z kolei apelacja strony pozwanej nie jest uzasadniona z następujących przyczyn: - pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do jego funkcjonowania jako całości, nie zaś jego poszczególnych elementów, dlatego też związek

przyczynowy między ruchem a szkodą występuje na gruncie tego unormowania już wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa; stąd też uwagi apelacji, że wymiana i układanie kostki chodnikowej odbywały się bez udziału maszyn, a zatem upadek powódki nie pozostawał w normalnym związku przyczynowym z pracą przedsiębiorstwa w rozumieniu przepisu art. 435 kc, nie są uprawnione;

-nie ma podstaw do przyjęcia naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisu art. 233 kpc przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że upadek powódki nastąpił wobec nierówności remontowanego chodnika, a wykonawca nienależycie zabezpieczył teren prac remontowych, dlatego też - według skarżącej - wyłączną winę za zaistniałe zdarzenie ponosi powódka; z dowodów zebranych w sprawie wynikało bowiem jednoznacznie, że w czasie remontu chodnik nie nadawał się do chodzenia, natomiast zrywanie taśm zabezpieczających - jeżeli nawet istotnie miało miejsce - w żadnym wypadku nie może stanowić okoliczności usprawiedliwiającej wykonawcę robót od właściwego, odpowiedniego i trwałego zabezpieczenia terenu, na którym wykonywane są prace, a w konsekwencji przyjęcia wyłącznej winy powódki za zaistniałe zdarzenie;

- określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała i wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę merytorycznie i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną, co oczywiście nie oznacza dowolności; - korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być zatem aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono **niewspółmiernie nieodpowiednie**, tj. albo zbyt wygórowane, albo zbyt niskie, lecz w okolicznościach tej sprawy takiej dysproporcji nie można się doszukać;

- dlatego dla skuteczności podniesienia zarzutu naruszenia przepisu art. 445 § 1 kc w instancji apelacyjnej konieczne jest wykazanie takiej właśnie rażącej dysproporcji między czynnikami wpływającymi na wysokość zadośćuczynienia a zadośćuczynieniem faktycznie przyznanym, co jednak nie zostało skutecznie uczynione;

-na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji wysokość zadośćuczynienia, składają się cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego, których rodzaj, natężenie i czas trwania podlega każdorazowemu określeniu w okolicznościach konkretnej sprawy, co w niniejszej sprawie zostało prawidłowo uczynione, gdy ponadto mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie, nie znajdujące zresztą oparcia w przepisie art. 445 § 1 kc; sam fakt, że powódka nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu, czego przecież nigdy nie podnosiła, nie może prowadzić do odmowy przyznania zadośćuczynienia, gdy fakt doznania uszkodzenia ciała na skutek złamania ręki był bezsporny;

-dlatego uwagi skarżącej o braku wykazania szkody majątkowej i krzywdy pozostających w związku z przedmiotowym zdarzeniem są bezpodstawne, gdy strona powodowa nawet nie próbowała kwestionować tych okoliczności jakimikolwiek dowodami, choćby w postaci opinii biegłego, stąd też uwagi apelacji o schorzeniach samoistnych powódki, są zupełnie dowolne;

- w niniejszej sprawie sąd pierwszej instancji, ustalając wysokość zadośćuczynienia, wziął pod rozwagę wszystkie okoliczności wpływające na rozmiar doznanej krzywdy, które wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, a stanowisko to Sąd Okręgowy akceptuje i podziela, wobec czego należało uznać, że zasądzone zadośćuczynienie mieściło się w granicach swobodnej oceny sędziowskiej, co w konsekwencji zarzut naruszenia prawa materialnego czyniło bezzasadnym.

Z tych przyczyn zaskarżony wyrok podlegał zmianie przez podwyższenie zasądzonej kwoty 1666,33 zł do 2777,21 zł - przy (...) przyczynieniu się powódki do powstania szkody, jak również w zakresie kosztów procesu, które podlegały stosunkowemu rozliczeniu - na podstawie art. 386 § 1 kpc i art. 100 kpc.

Dalej idąca apelacja powódki oraz apelacja strony pozwanej w całości jako pozbawione uzasadnionych podstaw zostały oddalone / art. 385 kpc /, natomiast o kosztach postępowania apelacyjnego - mając na uwadze jedynie częściowe

uwzględnienie apelacji oraz zbliżone koszty poniesione przez każdego ze skarżących w tym postępowaniu – orzeczone na podstawie art. 100 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc.